

Stanisław Kowalczyk¹
Zakład Rynku Rolnego
Katedra Analizy Rynków i Konkurencji
Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie
Szkoła Główna Handlowa
Warszawa

Konsekwencje globalizacji dla rolnictwa europejskiego

The consequences of globalization for European agriculture

Synopsis. Opracowanie poświęcone jest aktualnym i kontrowersyjnym zagadnieniom globalizacji agrobiznesu, w tym zwłaszcza jej konsekwencjom dla unijnego rolnictwa. Omówiono takie problemy jak zakres i głębokość procesów globalizacyjnych w poszczególnych ogniwach agrobiznesu, w tym szczególnie w rolnictwie, specyfikę tego procesu w tym sektorze gospodarki, skutki globalizacji dla rolnictwa unijnego oraz możliwe konsekwencje tego procesu. Analizie poddano tak istotne dla przyszłości rolnictwa UE procesy jak koncentracja podmiotowa, procesy unifikacji prawa w układzie globalnym, migracje siły roboczej, unifikacja modeli konsumpcji żywności, inwestycje zagraniczne w agrobiznesie oraz transmisja sygnałów rynkowych w warunkach globalizacji. Pracę kończą uwagi na temat możliwych skutków globalizacji dla agrobiznesu, a zwłaszcza dla rolnictwa unijnego.

Słowa kluczowe: globalizacja, globalizacja agrobiznesu, specyfika globalizacji agrobiznesu, rolnictwo unijne, konsekwencje globalizacji agrobiznesu.

Abstract. The study relates to current and controversial issues of globalization of agribusiness, in particular globalization of EU agriculture. Such issues as the scope and depth of globalization in the individual stages in agribusiness especially in agriculture, the specificity of this process in this sector, the impact of globalization on the EU agriculture and the possible consequences of this process are discussed. Processes so important to the future of EU agriculture, as the concentration in agribusiness, the processes of unification of law in the global system, migration of labour, unification of food consumption patterns, foreign investment in agribusiness and transmission of market signals are analyzed in terms of globalization. The paper ends with remarks on the possible consequences of globalization for agribusiness, and especially the EU agriculture.

Key words: globalization, globalization of agribusiness, specificity of globalization of agribusiness, EU agriculture, implications of globalization of agribusiness.

Współczesna niestabilność gospodarcza; wprowadzenie

Świat jest zmienny, a zmiany postępują stale. W różnych okresach i epokach ich charakter, natura i przebieg są odmienne. Każdy okres ma zatem swój niepowtarzalny charakter i obraz. Kształtuje on ludzi, systemy polityczne, związki społeczne i gospodarcze. Okres ostatni, nam współczesny, to czas posiadający także swoje charakterystyki i właściwości. To co w nim wyjątkowego i szczególnego to globalizacja systemów gospodarczych, przepływów finansowych i rynków. Globalizacja jest definiowana na wiele sposobów, oznacza proces rozprzestrzeniania się transplanetarnych, a w ostatnich czasach

¹ Dr hab., prof. SGH, e-mail: skowalczyk@ijhars.gov.pl

także bardziej specyficznych, supraterytorialnych, powiązań między ludźmi [Scholte 2006]. Stanowi tym samym proces kształtowania się i rozwoju ogólnoświatowych (transplanetarnych), a zwłaszcza nadterytorialnych (supraterytorialnych) powiązań i współzależności pomiędzy ludźmi, podmiotami gospodarczymi oraz instytucjami społeczno-politycznymi [Kowalczyk 2009]. Konsekwencje tego zjawiska są wszechobecne i dotyczą każdego z nas. Pozytywnym obliczem globalizacji jest praktycznie nieograniczona obfitość towarów i usług, odmiejscowionych w swoim pochodzeniu. Stroną negatywną jest niczym nieskrępowana transmisja zdarzeń, zjawisk i procesów, w tym kryzysogennych i destabilizujących. Globalizacja to bowiem nie tylko globalna produkcja na globalny rynek, lecz także globalizacja niepewności i ryzyka. Dobitnie pokazał to pierwszy kryzys XXI w. i prawdopodobnie pierwszy kryzys ery globalizacji. Dzisiaj niepewność i niestabilność gospodarcza stała się udziałem wszystkich. Współczesny system światowy nie jest w stanie poradzić sobie z wyzwaniami globalnymi. Taki, globalny, jest natomiast charakter obecnego kryzysu. Działania oparte na państwach narodowych, a nawet grupach państw są niewystarczające, bowiem charakter wyzwań jest globalny, a nie jednostkowy czy regionalny. Mamy bowiem do czynienia, jak wielokrotnie pisze Szymański [2011] z problemem niepełnej (niekompletnej) globalizacji. Globalizacji, która swoją przestrzenią objęła gospodarkę, pozostawiając struktury państwowe i polityczne poza tym oddziaływaniem.

Państwo narodowe utraciło moc zarządzania, wprowadzania ładu gospodarczego i egzekwowania prawa. W obliczu globalizacji przepływów kapitałowych regulacje narodowe przestają być skuteczne. Co więcej, państwa podejmują liczne decyzje, które mają jeszcze zachęcić tenże zglobalizowany kapitał do inwestowania i przyływu. Słabość koordynacyjna państw narodowych sprawia, że dzisiaj to kapitał decyduje o kierunkach i skali przepływów oraz miejscach inwestowania. Dzisiaj globalny kapitał żywi się, jeżeli wręcz nie żeruje na arbitrażu regulacyjnym. W ten sposób państwa słabnąc, dodatkowo osłabiają siebie wzajemnie. Zmiana tej sytuacji wymaga jakiejś formy globalizacji politycznej tylko, że świata dzisiaj na to nie stać. Świat nie jest gotowy, boi się lub nie widzi potrzeby wprowadzania globalnych regulacji, nie mówiąc już o globalnych formach rządzenia. Decydenci, politycy i rządy narodowe nie podejmują decyzji lub podejmują je w ciągnących się miesiącami i latami procesach. W tej sytuacji o kierunkach światowej ekonomii decyduje globalny kapitał i to w dużym stopniu kapitał spekulacyjny. A to tworzy bardzo niestabilną i niepewną płaszczyznę dla przyszłości. Stabilny rozwój wymaga decyzji strategicznych. Kapitał, zwłaszcza spekulacyjny, kieruje się jednak przede wszystkim kryteriami krótkookresowymi. W efekcie mamy dominację niestabilności oraz kolejne zaburzenia i turbulencje gospodarcze.

Globalizacja i związane z nią zjawiska, w tym wzrost niepewności, mają zmienny wpływ na różne sektory gospodarki. Mniejsza skala koncentracji podmiotowej oraz słabsza pozycja rynkowa zwiększa ryzyko na przenoszenie zjawisk kryzysowych. W takiej sytuacji znajduje się natomiast agrobiznes, w tym zwłaszcza rolnictwo.

Globalizacja a agrobiznes

Globalizacja nie izoluje branż, czy sektorów gospodarczych. Może natomiast zachodzić w wybranych obszarach gospodarki w sposób szczególny. Do takich podsystemów gospodarczych zalicza się agrobiznes. Znaczenie agrobiznesu jako

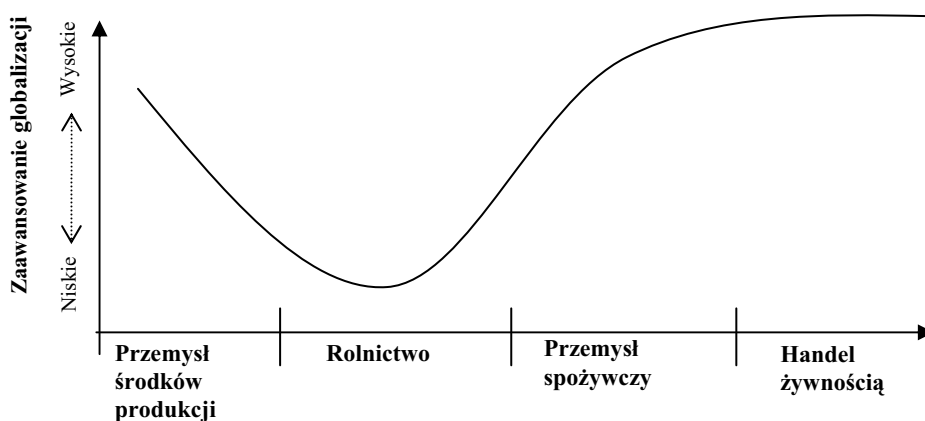
podsystemu, tak gospodarki narodowej jak i globalnej, wynika przede wszystkim z faktu zaspokajania podstawowej potrzeby człowieka, potrzeby pożywienia. Z tych względów agrobiznes pełni rolę jednego z sektorów strategicznych. Sektora dostarczającego produktów mających często większą siłę „rażenia”, aniżeli najbardziej nowoczesne systemy broni. Tu tkwi także źródło wszelkich inicjatyw oraz akcji podejmowanych w celu korzystnego dla zainteresowanych ukształtowania warunków działania i otoczenia tego sektora oraz jego firm.

Agrobiznes jako podsystem gospodarki charakteryzuje się określonymi związkami integracyjnymi, jakie z istotnie większą siłą i konsekwencją zachodzą pomiędzy składowymi tego systemu niż pomiędzy pozostałymi częściami gospodarki a składowymi agrobiznesu. Agrobiznes jako całość nie stanowi jednak homogenicznej struktury, lecz układ bardzo zróżnicowanych podmiotów i firm. Z punktu widzenia globalizacji zasadnicze znaczenie ma zaawansowanie procesów koncentracji. Skala koncentracji agrobiznesu jest różna w poszczególnych ogniwach tego systemu. Jest to jeden, wszakże znaczący wyznacznik globalizacji agrobiznesu, jak i jego elementów składowych.

Globalizacja agrobiznesu, w tym i rolnictwa, na obecnym etapie rozwoju gospodarki światowej pozostaje podwójnie niepełna (niekompletna):

- po pierwsze, nie dotyczy w równym stopniu wszystkich ogniw łańcucha żywnościowego (zglobalizowane w największym stopniu elementy agrobiznesu to handel żywnością, następnie trochę niższy poziom prezentuje przemysł spożywczy i przemysł środków produkcji dla agrobiznesu i zdecydowanie najniższy poziom samo rolnictwo, w tym ograniczony jest poziom globalizacji czynnika produkcji, jakim w rolnictwie jest ziemia (rysunek 1),
- po drugie, w ślad za globalizacją mikroekonomiczną (na szczeblu firm) nie podąża globalizacja mechanizmów władzy i zarządzania (global governance).

Tak więc, jeżeli mówimy o niekompletnej globalizacji gospodarki światowej, to w przypadku agrobiznesu sytuacja jest dodatkowo złożona przez układ zmiennego zaawansowania tych procesów w poszczególnych jego ogniwach.



Rys. 1. Skala globalizacji agrobiznesu

Fig. 1. The scale of globalization in agribusiness

Źródło: opracowanie własne.

W tym miejscu interesuje nas przede wszystkim, jak procesy te zachodzą w samym rolnictwie i co wynika z tego dla rolnictwa europejskiego. Współcześnie globalizacja nie objęła rolnictwa w takim wymiarze, jak inne sektory gospodarki. Objęcie rolnictwa procesami globalizacji rodzi natomiast zagrożenia, jakie wynikają ze strony korporacji transnarodowych, które są wytworem tych procesów. Zagrożenie, jakie powstaje z rozwojem korporacji transnarodowych (KTN) dla rolnictwa europejskiego polega na tym, że ich cele mają charakter czysto komercyjny. Dla transnarodowych korporacji spożywczych rolnictwo jest dostawcą potrzebnych surowców, po jak najniższych cenach. Zatem likwidacja wszelkich ograniczeń w wymianie handlowej w sferze surowców rolnych i żywności umożliwia przede wszystkim obniżkę kosztów (niekiedy cen wyrobów gotowych) i wzrost zysków KTN. W otwartej konkurencji o dostarczenie potrzebnych surowców rolnictwo europejskie ma zdecydowanie mniejsze szanse w porównaniu do krajów rozwijających się. Kraje te są bowiem w stanie produkować taniej, głównie ze względu na tanią siłę roboczą, korzystniejsze warunki naturalne oraz niskie reżimy jakościowe i środowiskowe.

Institucje i podmioty zainteresowane pogłębianiem zjawisk globalizacyjnych występują zdecydowanie przeciwko utrzymywaniu jakichkolwiek barier w swobodnym przepływie towarów i surowców rolnych, na wzór swobody przepływów kapitałowych. W liberalizacji handlu artykułami rolnymi upatrują oni dla siebie szansy pozyskania tańszych surowców, wzrostu eksportu i zysków. Trzeba jednak pamiętać, że drenaż surowcowy, głównie krajów biedniejszych, prowadząc do częściowego/okresowego zwiększenia wpływów z eksportu, uderza w ich bezpieczeństwo żywnościowe, bowiem eksport rolny często realizowany jest z groźnym obniżeniem poziomu zaopatrzenia rynku wewnętrznego tych krajów.

Globalizacja rolnictwa prowadzi także do zmiany podejścia do marginalnych warunków produkcji rolnej. Następuje bowiem zmiana weryfikacji warunków produkcji rolnej z użycia kryteriów danego kraju, na użycie kryteriów rynku globalnego [Szymański 2004]. Powodem tego jest brak możliwości przenoszenia podstawowego czynnika produkcji, jakim w rolnictwie jest ziemia, z jednego miejsca (kraj), do drugiego w zależności od warunków ekonomicznych, jakie dany region (kraj) stwarza kapitałowi. Niemożność przenoszenia ziemi jako czynnika produkcji czyni różnice w naturalnych warunkach dla produkcji rolnej w różnych regionach względnie trwałymi. Ziemia rolnicza podlega dlatego ograniczonym transferom, podobnie jak większość zasobów kapitałowych trwale z nią związanych. Sytuacja ta pozbawia jednak rolników korzyści alokacyjnych, które mogliby osiągnąć ze swobodnego przemieszczania swoich zasobów do sektorów bardziej efektywnych [Uniwersalia... 2007].

Cechy rolnictwa europejskiego a globalizacja

Rolnictwo europejskie i typowy dla tego regionu model gospodarstwa zostały ukształtowane pod wpływem układu zależności gospodarczych, społecznych i środowiskowych, lecz w odniesieniu do rolnictwa państw członkowskich UE także w wyniku realizacji Wspólnej Polityki Rolnej (WPR). W tym znaczeniu możemy mówić o Europejskim Modelu Rolnictwa, typowym dla tej części świata oraz jego cechach charakterystycznych [Kowalczyk i Sobiecki 2011]. Niestety charakterystyki te nie stanowią

o sile tego modelu, szczególnie gdy analizujemy je w kontekście wyzwań kreowanych przez siły globalizacyjne. Jakże zatem główne cechy należy mieć na uwadze².

Po pierwsze, rolnictwo europejskie charakteryzuje stosunkowo mniejsza skala zaawansowania procesów koncentracji w stosunku wielu regionów świata, takich jak Ameryka Płn. i Płd., Australia, Nowa Zelandia, Azja Północna i Zachodnia (kraje byłego ZSRR), a częściowo i Afryka. Podstawowy czynnik produkcji w rolnictwie, jakim jest ziemia, dzięki postępowi technicznemu nie stanowi już dzisiaj wprawdzie głównego wyznacznika ilości wytwarzanej produkcji, tym niemniej w dalszym ciągu obszar gospodarstwa jest chętnie wykorzystywanym kryterium oceny jego potencjału i ekonomicznych możliwości.

Rolnictwo UE jest wprawdzie rolnictwem wewnątrznie złożonym, gdzie przeciętny obszar gospodarstwa waha się od 3,5 ha UR w Rumuni, do 90,0 ha UR w Czechach, jednak porównując go do innych regionów świata jest to wyjątkowo mało, bowiem farmerzy w Ameryce Północnej i Południowej dysponują powierzchnią od 15 do 23 razy większą, podobnie jak w RPA czy N. Zelandii, nie przywołując już Australii i oczywiście krajów byłego ZSRR. Naturalnie nie dotyczy to wszystkich gospodarstw tych regionów, jednak te największe wytwarzają w tych częściach świata gros produkcji, która następnie kierowana jest na globalne rynki rolne.

Niższy potencjał jednostkowy rolnictwa europejskiego widoczny jest także w zakresie zasobów kapitału, jakim dysponuje przeciętne gospodarstwo rolne, jak i w efekcie w wielkości produkcji wytwarzanej i kierowanej przez nie na rynek. Potencjał wytwórczy determinuje natomiast wielkość sprzedaży i w rezultacie dochód uzyskiwany przez przeciętną farmę. Niski dochód to słaba pozycja rynkowa i podatność na zjawiska zewnętrzne, kreowane przez podmioty globalne, w tym przypadku spożywcze korporacje transnarodowe.

Po drugie, charakterystyczną cechą rolnictwa europejskiego jest stosunkowo wysoki udział nakładów pracy właściciela i jego rodziny oraz praca w niepełnym wymiarze czasu. Jest to naturalna konsekwencja niższej koncentracji potencjału wytwórczego w rolnictwie europejskim i możliwości efektywnego wykorzystania własnej siły rocznej. Rolnictwo europejskie w dalszym ciągu opiera się głównie na sile roboczej właściciela i jego rodziny. W latach 2003-2007 w całej UE-27 udział obcej (najemnej) siły roboczej wahał się w przedziale 6,4% do 6,9% ogółu zatrudnionych. Z kolei w USA w 2007 r. siła najemna stanowiła przeciętnie 18,3% ogółu zatrudnionych w rolnictwie, a w okresie nasilenia prac sezonowych (miesiące letnie) nawet 20,0%, co znaczy, że praktycznie co piąty pracujący w tym dziale gospodarki był pracownikiem najemnym [2007 Census... 2009].

Konsekwencją mniejszej skali koncentracji rolnictwa europejskiego jest także znaczny udział pracujących w niepełnym wymiarze czasu, czyli tzw. gospodarstw dwuzawodowych (part-time farming). Jest to w Europie zjawisko powszechne, wręcz dominujące. Jeżeli przyjmiemy, że part-time farming dotyczy wszystkich gospodarstw, w których właściciel nie pracuje w pełnym wymiarze czasu³, to udział takich gospodarstw w wielu krajach unijnych przekracza 80-90%. Przykładowo wynosi na Litwie 98%, Węgrzech 94%, Słowacji 93%, w Estonii 90%, lecz także w Grecji 89%, Włoszech 84%, Hiszpanii 81% [Brouwer 2006].

² W rozdziale tym wykorzystano fragmenty wcześniejszego opracowania autora [Kowalczyk i Sobiecki, 2011].

³ Jeżeli czas pracy właściciela jest mniejszy od 1 rocznej jednostki pracy (Annual Work Unit), czyli ekwiwalentu pełnego etatu.

Jest to następstwo poszukiwania dodatkowych źródeł zarobkowania w celu uzupełnienia relatywnie małych możliwości dochodowych i akumulacyjnych gospodarstw europejskich. Jednak praca poza gospodarstwem może wiązać się z zaniechaniem prac rolniczych, a często stanowi wręcz początek likwidacji gospodarstwa na rzecz zarobkowania pozarolniczego.

Niski potencjał wytwórczy to oczywiście znacznie niższa skala produkcji oraz stosunkowo niski poziom specjalizacji, będące kolejnymi wyznacznikami rolnictwa europejskiego. O ile przeciętna farma amerykańska sprzedaje rocznie produkty rolne za prawie 99,0 tys. EUR (2007 r.), to farma unijna już tylko niewiele za ponad 25,0 tys. EUR (2007 r.), czyli czterokrotnie mniej. Do tego dochodzi niski poziom specjalizacji. W efekcie wiele gospodarstw prowadzi równoległe działalność w kilku gałęziach produkcji roślinnej oraz chowa różne gatunki zwierząt. Skutkuje to wielostronnością produkcji i relatywnie niskim zakresem specjalizacji. To sprawia, że wielkość produkcji kierowana na rynek przez farmę amerykańską wielokrotnie przewyższa wielkość produkcji przeciętnego gospodarstwa unijnego. Jeszcze większa dysproporcja na niekorzyść tych ostatnich występuje pomiędzy produktywnością farm europejskich, a farm australijskich, farm z RPA, czy południowoamerykańskich.

Reasumując, europejski model rolnictwa, a w zasadzie gospodarstwa rolnego, ukształtowały realia naturalne oraz dodatkowo te stworzone przez człowieka na przestrzeni dziesięcioleci. W efekcie powstał model oparty z jednej strony na silnym związku z otoczeniem i środowiskiem, wykorzystujący własne zasoby siły roboczej o stosunkowo ograniczonej koncentracji jednostkowej, lecz z drugiej strony wytwarzający wprawdzie nowoczesnie, lecz bez nadmiernej eksploatacji natury i środowiska. Model wytwarzający żywność przede wszystkim „dla swoich”, czyli mieszkańców regionu, stopniowo zwiększający także swoje możliwości eksportowe. Model rolnictwa zachowujący surowe standardy jakościowe, środowiskowe oraz bezpieczeństwa żywności.

Nie jest to jednak model zdolny do skutecznej konkurencji z rolnictwem opartym na komercyjnej farmie wielkoobszarowej, typowym dla Ameryki, Australii, N. Zelandii, czy RPA. Wymaga zatem wsparcia finansowego ze środków publicznych, bo realizuje nie tylko własne funkcje ekonomiczne, lecz także szeregi funkcji publicznych. Jednak bez tego wsparcia jest niekonkurencyjny na rynku światowym i podatny na wszelkie zmiany koniunkturalne. Jest jednak chroniony przez prawo unijne. Gdy dodatkowo weźmiemy pod uwagę kraje EFTA, to w podobnej sytuacji znajduje się obszar niemalże całego rolnictwa europejskiego (poza krajami byłego ZSRR).

Generalnie trzeba zatem stwierdzić, że cechy typowe dla rolnictwa europejskiego nie czynią z tego systemu ekonomicznego sektora zdolnego do efektywnej konkurencji z rolnictwem innych regionów świata oraz do sprostania wyzwaniom globalizacyjnym. Jest to bowiem model rolnictwa sprawnego technicznie lecz, z uwagi na niski poziom koncentracji potencjału oraz małe zdolności akumulacyjne, rolnictwa niewydolnego ekonomicznie. Drastyczne ograniczenie wsparcia publicznego może skutkować zapaścią i bankructwem znacznej części podmiotów (gospodarstw rolnych). Dowodzi tego między innymi fakt, że przykładowo w 2009 r. aż w 14 na 27 państwach członkowskich łączne subwencje były wyższe od dochodu netto gospodarstw, co oznacza, iż bez tych subwencji gospodarstwa te poniosłyby straty. A w grupie tej są takie kraje jak Dania, Niemcy, Francja, Szwecja czy W. Brytania. Są to kraje, w których rolnictwo prezentuje wysoki poziom nowoczesności oraz sprawności technicznej.

Skutki globalizacji dla rolnictwa

W tej sytuacji powstaje pytanie o możliwe konsekwencje, jakie dla rolnictwa europejskiego niesie globalizacja oraz towarzyszące jej zjawiska. Konsekwencje te dotyczą wielu obszarów, w tym konkurencyjności, dostępu do zasobów oraz rynków sprzedaży. Poniżej przedstawiono najbardziej istotne dla przyszłości europejskich gospodarstw rolnych skutki globalizacji. Ich istota wynika generalnie z niekorzystnego oddziaływania na perspektywy rozwojowe gospodarstw rolnych.

Pierwszą zasadniczą konsekwencją globalizacji dla gospodarstw rolnych jest przyspieszenie procesów globalizacji podmiotowej. Są one w tym sektorze, jak już stwierdzono, znacznie mniej zaawansowane niż w pozostałych ogniwach agrobiznesu, nie mówiąc już o takich sektorach jak bankowość, petrochemia czy energetyka i przemysł samochodowy. Globalizacja przyspiesza koncentrację gospodarstw, między innymi za sprawą zapotrzebowania, jakie KTN zgłaszają na jednorodną, taną masę surowców rolniczych. Redukcja kosztów jednostkowych wymaga wzrostu skali upraw i stad hodowlanych, a to oznacza przymus koncentracji i eliminację coraz to większej liczby głównie mniejszych farm.

Kolejna konsekwencja globalizacji dla gospodarstw to transmisja sygnałów rynkowych. Globalizacja sprawia, że za pośrednictwem transterytorialnie powiązanych rynków rolnych i żywnościowych następuje transmisja sygnałów oraz zdarzeń w układzie globalnym. Dotyczy ona zarówno zjawisk pozytywnych, do jakich należy zaliczyć przepływ osiągnięć postępu technicznego (biologicznego) w rolnictwie, jak i negatywnych, związanych np. ze skutkami klęsk przyrodniczych i klimatycznych oraz ich efektami dla cen rolnych i żywnościowych. W efekcie wszystkie podmioty działają w coraz bardziej zbliżonym środowisku rynkowym, lecz nie wszystkie mają takie same możliwości przeciwdziałania występującym skutkom negatywnym. W poszczególnych krajach różny jest bowiem zakres wsparcia agrobiznesu, w tym rolnictwa, ze środków publicznych, warunki pozyskania kapitału, czy parametry finansowe (ceny, stopy, raty). Z tych względów tak silny jest opór wielu krajów przeciw całkowitej liberalizacji handlu rolnego.

Transmisja sygnałów rynkowych w układzie globalnym prowadzi do wyrównywania warunków działania wszystkich firm, bez względu na zakres ich siły i pozycji rynkowej. Wzmacnia to jednych, prowadzi do upadłości innych, zwłaszcza tych, którzy nie potrafią skutecznie przeciwdziałać tym procesom. W takiej sytuacji jest większość firm małych oraz zlokalizowanych w krajach rozwijających się. To, co dzisiaj stanowi system ochronny dla rolnictwa europejskiego, to Wspólna Polityka Rolna. Z tych względów jest ona tak silnie krytykowana przez korporacje transnarodowe, jak i organizacje takie jak WTO. Ewentualna liberalizacja zakresu ochronnego ze strony WPR, pod wpływem podmiotów i jednostek globalnych, będzie stanowiła groźne konsekwencje dla wielu gospodarstw unijnych.

Globalizacja to także dominacja rynków kapitałowych i kapitału poszukującego okazji do inwestowania. Penetracja kapitałowa silnych podmiotów tego rynku, w tym funduszy kapitałowych, stawia z założenia gospodarstwa rolne na straconej pozycji. Typowym przykładem tego zjawiska jest wzrost znaczenia bezpośrednich inwestycji kapitałowych (Foreign direct investment - FDI). Liberalizacja podejścia do inwestycji zagranicznych przez wiele rządów dała asumpt do rozwoju tego zjawiska w skali światowej (globalnej). W procesie tym uczestniczy także agrobiznes oraz na obecnym etapie, jeszcze na mniejszą skalę, rolnictwo. Mniejszy udział samego rolnictwa w tych procesach związany jest ze znacznie wyższymi barierami wyjścia z inwestycji w rolnictwie. Mniejsza jest tu bowiem

mobilność kapitału. Przynajmniej tak było dotychczas. Globalizacja prowadzi jednak do głębokich przewartościowań także w tym wymiarze agrobiznesu.

Poziom inwestycji zagranicznych w sferze agrobiznesu w ciągu ostatnich kilkunastu lat wzrósł wielokrotnie. Przykładowo inwestycje zagraniczne w rolnictwie (FDI inward stock) w latach 1990-2007 wzrosły prawie 10-krotnie, a w tym samym okresie w sferze przetwórstwa żywności, aż ponad 107 razy. Wartość kapitału zainwestowanego w agrobiznes wzrosła tym samym z 88,3 mld USD w 1990 r. do 482,0 mld USD w 2007 r. [World... 2009].

Inwestycje zagraniczne nie gwarantują naturalnie dynamicznych procesów rozwojowych w kraju docelowym. W agrobiznesie, w tym i w rolnictwie, często wiążą się jednak z eksploatacją naturalnych czynników produkcyjnych w uprawach monokulturowych (plantacje kakao, bananów, kawy, bawełny, soi, itd.). Ze względów tych korzyści dla kraju miejsca-inwestycji mogą być bardzo ograniczone, jeżeli wręcz nie negatywne (wywóz surowców rolniczych i ich przetwórstwo w kraju macierzystym inwestora oraz w konsekwencji realizacja tam wartości ekonomicznych i fiskalnych).

Kolejną konsekwencją globalizacji dla rolnictwa jest zwiększony strumień przepływów migracyjnych z krajów rozwiniętych. Wprawdzie w tym przypadku zjawisko to nie ma charakteru tak intensywnego jak przepływy towarowe, lecz globalizacja prowadzi do intensyfikacji przepływów także w tym wymiarze.

Doświadczenie wykazuje, że w przypadku tego czynnika produkcji, inaczej niż to ma miejsce w zakresie przepływu towarów, kapitału, czy informacji, to właśnie kraje rozwinięte występują w charakterze siły ograniczającej lub wręcz blokującej ten proces.

W przypadku agrobiznesu przepływy siły roboczej nie mają w istocie dużego znaczenia dla przebiegu procesów globalizacji tego sektora gospodarki. Globalizacja agrobiznesu prowadzi bowiem w większym stopniu do przepływów kapitału oraz produkcji surowców rolnych do miejsc o korzystnych warunkach naturalnych lub taniej siły roboczej, niż odwrotnie.

Powyższe tezy potwierdzają dane na temat procesów migracyjnych na świecie. Według prognoz UNDP liczba migrantów wzrosła z 74,1 mln osób w 1960 r. do 188,0 mln w 2010 r. [Human... 2009], a więc ponad 2,5-krotnie. Szczegółowe dane wskazują jednak na wzrastający udział w tych strumieniach mieszkańców krajów rozwiniętych. O ile bowiem w 1960 r. mieszkańcy najwyżej rozwiniętych krajów stanowili 41,9% wszystkich migrantów, to obecnie już 63,8%⁴. W 1960 r. migracją objęte było 4,2% populacji krajów OECD (aktualnie 10,9%), 3,5% ludności Europy (aktualnie 9,7%) i 6,7% Ameryki Północnej (aktualnie 14,2%). Natomiast w odniesieniu do regionów rozwijających się w 1960 r. migrowało 3,2% mieszkańców Afryki (dzisiaj 1,9%), 2,8% Ameryki Łacińskiej (aktualnie 1,3%) oraz 1,7% Azji (aktualnie 1,4%) [Human... 2009].

Globalizacja uruchomiła zatem procesy migracyjne, jednak dotyczą one przede wszystkim mieszkańców krajów rozwiniętych. Mieszkańcy regionów rozwijających się także coraz częściej podróżują, jednak relatywnie jest to coraz mniejsza część populacji tych regionów. Jeżeli występuje zapotrzebowanie na tanią siłę roboczą z tych regionów, to kapitał, produkcja oraz wiedza „migrują” do tych regionów, zatrzymując siłę roboczą na miejscu. A ponieważ dotyczy to w dużym stopniu krajów, których gospodarka oparta jest na wytwórczości pierwotnej, w tym na rolnictwie, można stwierdzić, że globalizacja

⁴ Bez migrantów z byłego ZSRR i Czechosłowacji.

agrobiznesu uruchamia okresowe (i z zasady wahadłowe) przepływy migracyjne, z reguły z krajów rozwiniętych do krajów rozwijających się i z powrotem. W poszczególnych okresach i regionach, w tym w krajach UE, z uwagi na znane powszechnie problemy rynku pracy oraz niskie zainteresowanie pracą w rolnictwie, stan ten może jednak rodzić dodatkowe komplikacje dla sprawnego przebiegu procesów ekonomicznych w rolnictwie unijnym.

Globalizacja nieuchronnie prowadzi także do intensyfikacji kontaktów pomiędzy poszczególnymi elementami agrobiznesu. Wynika to z charakteru postępu technicznego (coraz większej liczby używanych w procesie produkcji certyfikowanych, „kwalifikowanych” jakościowo środków produkcji), potrzeby standaryzacji począwszy od produkcji surowców do wyrobu finalnego, dążenia do redukcji kosztów produkcji i w związku z tym lokalizacji poszczególnych jej etapów w miejscach charakteryzujących się najniższymi kosztami, wreszcie z rosnących dysproporcji poszczególnych ogniw i podporządkowywania sobie słabszych ekonomicznie podmiotów, przez silniejsze. Prowadzi to w efekcie do zjawiska nazywanego procesem integracji pionowej, a w swojej coraz bardziej dominującej formie współczesnym systemem nakładczym, gdzie coraz większa liczba wytwórców wykorzystuje w produkcji tylko jeden czynnik produkcji, którego jest właścicielem, czyli własną pracę. Pozostałe czynniki (kapitał, ziemia, wiedza) w coraz większym bowiem stopniu uczestniczą w produkcji żywności w formie kontraktu handlowego (kupno-sprzedaż) lub dzierżawy.

Postęp techniczny, prowadzi w ten sposób do coraz większego uzależnienia milionów małych firm, głównie gospodarstw rolnych, od korporacji biotechnologicznych, oferujących tym gospodarstwom licencjonowane nasiona roślin GM, niezbędne do ich uprawy środki ochrony roślin, a także nawozy, maszyny, finansowanie (kredyty), wreszcie odbiór wytworzonej produkcji. Stan ten prowadzi do podporządkowania wielu gospodarstw, głównie w regionach rozwijających się (Azja, Ameryka Płd.), koncernom działającym w agrobiznesie. Od ich decyzji zależy tak prosperity jak i bankructwo wielu gospodarstw rolnych i małych firm rodzinnych.

W układzie tym podmiotami zmuszanymi do podporządkowania się są gospodarstwa rolne, w tym szczególnie mniejsze i słabsze, a takie stanowią większość sektora rolnego UE. W 2007 r., na ogólną liczbę 13,7 mln gospodarstw w UE-27, aż 9,6 mln, czyli 70%, stanowiły gospodarstwa o obszarze poniżej 5 ha. Takie gospodarstwa nie stanowią natomiast jakiegokolwiek siły dla KTN w walce rynkowej. Są bezwzględnie skazane na akceptację warunków dyktowanych przez korporacje, albo na przegraną.

Unifikacja prawa w skali globalnej to kolejny skutek zjawiska globalizacji w obszarze agrobiznesu i rolnictwa. Globalizacja, prowadząc do intensyfikacji kontaktów międzynarodowych i międzyregionalnych, wpływa na zwiększenie potrzeby transregionalnej regulacji prawa. Wynika to zarówno z potrzeby zbliżonego poziomu ochrony prawnej przepływów globalnych, jak i ujednoczenia obowiązujących przepisów w tym zakresie, co ułatwia obrót handlowy. W związku z tym, zarówno na forum międzynarodowym (FAO, WTO, WHO), jak i regionalnym (UE), ostatnie dekady były okresem tworzenia wielu nowych regulacji prawnych.

Przykładem może tu być wspólna inicjatywa FAO i WHO pod nazwą Codex Alimentarius (a w zasadzie Komisja Kodeksu Żywnościowego FAO/WHO). Aktualnie na Codex Alimentarius składa się ponad 300 dokumentów, w tym 200 standardów jakościowych na produkty rolne, jak i na przetworzone artykuły spożywcze, 60 wytycznych i przewodników oraz prawie 50 rekomendacji i kodeksów (w tym HACCP). Warto

podkreślić, że z ogólnej liczby obowiązujących standardów, zalewie 13% ustanowiono i przyjęto w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, 44% w latach osiemdziesiątych i 42% w ostatniej dekadzie XX w. i pierwszej XXI w.⁵. Tak więc ilość przyjmowanych regulacji jest rosnąca wraz z intensyfikacją procesów globalizacji światowego agrobiznesu.

Intensywna działalność legislacyjna ostatnich dekad widoczna jest także na poziomach regionalnych. Przykładem może tu być Unia Europejska, której dorobek legislacyjny lat sześćdziesiątych obejmował przeciętnie około 80 wydań (numerów) Dziennika Urzędowego rocznie, by wzrosnąć do 350-400 wydań rocznie, począwszy od lat osiemdziesiątych do dzisiaj.

Tym samym coraz więcej obszarów agrobiznesu pozostaje uregulowanych zgodnie z normami obowiązującymi (lub zalecanymi do stosowania) w układzie transterytorialnym. Porządkuje to zasady funkcjonowania tego sektora w skali globalnej, przyczyniając się do pobudzania wymiany międzynarodowej i ochrony bezpieczeństwa konsumentów, lecz z drugiej strony nakłada dodatkowe obowiązki (i koszty) związane z przestrzeganiem tych uregulowań na podmioty działające w sferze agrobiznesu. KTN z uwagi na swoją pozycję rynkową, koszty te coraz częściej przenoszą na słabsze podmioty sfery agrobiznesu i konsumentów. Samo powstanie zunifikowanej bazy regulacji prawnych, nawet fakultatywnej, rodzi coraz to nowe inicjatywy ich wykorzystania w interesie KTN.

Globalizacja prowadzi wreszcie do unifikacji modeli konsumpcji i dominacji żywności niskiej jakości. Prowadzi do stopniowego ujednoczenia modeli konsumpcji w kierunku przyjmowania tzw. zachodnich modeli konsumpcji. Generalnie oznacza to zwiększone spożycie cukru oraz produktów pochodzenia zwierzęcego, w tym mięsa i tłuszczów, kosztem spożycia produktów pochodzenia roślinnego. Unifikacja ta inicjowana jest głównie przez KTN, celem redukcji kosztów wytwarzania zestandaryzowanej i ograniczonej ilości produktów, oferowanych na całym świecie. Przykładem jest tu żywność typu fast food, a zwłaszcza junk food. Wprawdzie żywność nie podlega tak łatwo unifikacji jak chociażby samochody, sprzęt RTV i AGD, czy do pewnego stopnia wyposażenie mieszkań, to jednak istotna część produktów spożywczych jest dzisiaj do nabycia zarówno w sklepie zlokalizowanym w Warszawie, Londynie, Paryżu czy Tokio. Koncerny starają się wprawdzie różnicować ofertę stosownie do tradycji i upodobań konsumentów poszczególnych regionów i stref klimatycznych, jednak robią to ze znacznie mniejszą konsekwencją, niż przekonywanie konsumentów do zunifikowanej żywności. Żywności produkowanej przez kogokolwiek, gdziekolwiek i dla kogokolwiek. Żywności globalnej, dla globalnego, wykreowanego przez KTN klienta.

Konsekwencją tego procesu jest stopniowo postępujący zanik różnorodności i bogactwa regionalnych modeli konsumpcji, przede wszystkim na rzecz tzw. modelu zachodniego, opartego na spożyciu głównie żywności wysoko przetworzonej, o dużej zawartości tłuszczów, cukru i soli. W następstwie tego wzrasta ilość oraz udział osób z nadwagą i otyłych, co szczególnie obserwujemy od lat osiemdziesiątych XX w. Celem podkreślenia roli jaką w procesie tym odgrywa globalizacja, WHO zjawisko to określa mianem globesity [Obesity... 2006]⁶.

⁵ Obliczenia własne.

⁶ Ang. global i obesity. Według WHO w 2005 r. na świecie było 1.6 mld osób z nadwagą i co najmniej 400 mln otyłych. Liczby te do 2015 r. według szacunków zwiększą się odpowiednio do 2,3 mld i 0,7 mld osób.

Typowym przykładem tego zjawiska jest społeczeństwo USA, gdzie udział osób otyłych⁷, zwiększył się z poziomu 13,5% w 1962 r. do 22,7% w 1994 r. i 35,1% w 2006 r. Osoby z nadwagą (BMI 25-29,99) i otyłe stanowią dwie trzecie ludności USA (67,3% w 2006 r.). Jeżeli tendencja ta zostanie utrzymana, to w 2015 r. 82% dorosłej populacji USA będzie charakteryzowało się nadwagą, a co drugi Amerykanin będzie otyły.

Otyłość i nadwaga są zjawiskami typowymi głównie dla krajów rozwiniętych, jednak ostatnie dekady przyniosły szybki wzrost udziału osób z nadwagą i otyłych głównie w krajach Południowego Pacyfiku, Ameryki Południowej oraz Azji. Coraz więcej krajów rozwijających się zaczyna mieć niespotykane w przeszłości problemy z równoczesnym występowaniem zjawiska niedożywienia i nadwagi swoich mieszkańców [Giraldo 2007]. Przykładowo w Egipcie udział kobiet otyłych (BMI 30 i więcej) w 1992 r. wynosił 23,4%, natomiast w 2008 już 53,0%, a w Chinach udział osób z nadwagą i otyłych (BMI 25 i więcej), wynosił średnio (kobiety i mężczyźni) 9,3% w 1989 r. i 18,9% w 2002 r.

KTN w pogoni za zyskiem oferują konsumentom coraz mniej urozmaiconą i odżywcza, za to coraz bardziej zestandaryzowaną oraz zawierającą coraz więcej dodatków żywność. Żywność globalną (global food). Reakcją na konsekwencje globalizacji dla modeli konsumpcji jest szybko rosnące zainteresowanie konsumentów żywnością tradycyjną, nieprzetworzoną, typu slow food, opartą o tradycyjne receptury, ekologiczną, wolną od dodatków, pozostałości chemii rolnej oraz modyfikacji genetycznych.

Problem jest ważny, gdyż dla KTN celem podstawowym jest wzrost wartości dla akcjonariuszy, a nie interes konsumentów. W prawodawstwie amerykańskim znane jest to od prawie stu lat jako sprawa Ford kontra bracia Dodge, kiedy to Sąd Najwyższy Stanu Michigan orzekł, że celem podstawowym spółki kapitałowej jest wzrost wartości dla właścicieli kapitału, a nie wszelkie inne, nawet najbardziej szczytne i powszechnie uznane cele pozakorporacyjne, np. społeczne, charytatywne, publiczne, środowiskowe itd.

Dzisiaj (współcześnie) prowadzi to do dominacji względów i kryteriów opartych na rentowności nad interesami konsumentów, odzwierciedlonymi chociażby w poziomie jakości żywności oferowanej na rynku. Tak więc, jeżeli analizie poddamy relacje interes korporacji czy interes konsumenta, możemy być pewni, że przewagę uzyska interes korporacji. Waga tej konstatacji dla rolnictwa unijnego wynika z faktu istotności czynników pozaekonomicznych, w tym wynikających z reżimów technologicznych i jakościowych. Współczesny globalny rynek żywności o wiele bardziej bowiem troszczy się o ekonomiczny interes korporacji niż interes konsumenta, w tym jego problemy jakościowe i zdrowotne. W tej „konkurencji” rolnictwo unijne wobec obowiązującego prawa i nakazów pozostaje niekonkurencyjne, skazane na porażkę. Globalizacja i jej mechanizm wyznacza w tym procesie nie tyle usytuowanie temu rolnictwu, co warunki i perspektywę działania gospodarstw rolnych.

Podsumowanie

Jakie zatem wnioski wynikają dla rolnictwa unijnego z przebiegu i charakteru procesów globalizacyjnych. Po pierwsze, globalizacja prowadzi do wzrostu dysproporcji ekonomicznych na wszystkich etapach łańcucha żywnościowego. Dominację i wzrost siły

⁷ Wskaźnik masy ciała (BMI) – 30 i więcej.

ekonomicznej coraz mniejszej liczby coraz większych firm (KTN) obserwujemy we wszystkich sektorach, przy czym najbardziej widoczne są one w handlu, systemie zaopatrzenia rolnictwa oraz przetwórstwa żywności. W efekcie silni stają się jeszcze silniejsi, słabi coraz słabsi i podporządkowani większym podmiotom. W tej „konkurencji” rolnictwo unijne pozostaje poza „sferą zwycięską”. Nie jest w stanie tego osiągnąć, ani dzięki własnym przewagom, ani wsparciu WPR, która od wielu lat pomaga co prawda rolnictwu unijnemu, lecz czyni także wiele, by pozbawić go zdolności konkurencyjnych na rynku globalnym.

Po drugie, globalizacja agrobiznesu prowadzi do stałego wzrostu zależności najsłabszego ogniwa, jakim jest rolnictwo, od ogniw pozarolniczych. Gospodarstwa rolne włączone w procesy globalizacji tracą znaczny obszar autonomii, zarówno w zakresie działań bieżących, jak i decyzji strategicznych, podporządkowując się silniejszym graczom rynkowym. Coraz częściej rolnik z właściciela gospodarstwa przeistacza się wyłącznie we właściciela własnej siły roboczej. W procesie tym WPR także niestety nie czyni istotnych wysiłków by zmienić powyższy stan rzeczy.

Po trzecie, konsekwencją globalizacji jest nie tylko możliwość wzrostu dynamiki rozwoju gospodarczego krajów mniej rozwiniętych, lecz także stopniowa utrata przewag komparatywnych, wynikających z dostępu do specyficznych, lokalnych zasobów. Liberalizacja handlu i swobodny dostęp do naturalnych zasobów rolniczych dla wielu firm, w tym głównie gospodarstw unijnych oznacza utratę posiadanych przewag i spadek produkcji. Przewagę rynkową determinuje bowiem nie dostęp do konkretnych zasobów, lecz posiadany kapitał oraz pozycja rynkowa. A tymi atrybutami dysponują głównie KTN. Rolnictwo unijne, pomimo pozornej siły ekonomicznej, w układzie tym pozostaje „petentem”.

Po czwarte, redukcja kosztów wytwarzania w jednym miejscu (regionie), dzięki liberalizacji handlu oraz procesom globalizacyjnym, jest natychmiast transmitowana do innych regionów i producentów. A ponieważ wynika ona głównie ze zmian technologicznych i możliwości inwestycyjnych, także do wielu tych, którzy w danej redukcji nie partycypowali. Oznacza to natomiast dla nich mniejsze strumienie produkcji i dochodów oraz ubożenie, zamiast poprawy sytuacji rynkowej. W pozycji takiej znajduje się wiele firm agrobiznesu i gospodarstw rolnych krajów rozwijających się, lecz wolne od tych niebezpieczeństw nie pozostaje także rolnictwo unijne.

Reasumując powyższe konkluzje trzeba zaznaczyć, że globalizacji agrobiznesu, jak i globalizacji rolnictwa, nie należy traktować jako czegoś złego, anormalnego. Trudno bowiem w kategoriach dobra i zła wartościować obiektywne procesy gospodarcze. Należy jednak stwierdzić, że globalizacja agrobiznesu prowadzi do wielu różnorodnych konsekwencji, które dla jednych podmiotów, osób i regionów mają skutki pozytywne lub bardziej pozytywne, dla innych natomiast zdecydowanie negatywne. Przykładowo mogą oznaczać zmianę przeznaczenia użytków rolnych na inne, bardziej rentowne cele, w tym nierolnicze. W konsekwencji ograniczenie obszarów przeznaczanych na produkcję żywności, wzrost jej cen i spadek dostępności ekonomicznej dla coraz większej części populacji mieszkańców globu. Jeżeli dodatkowo uwzględnimy tzw. nienadążanie globalizacji politycznej za ekonomiczną, to globalizacja agrobiznesu rodzi szereg konsekwencji, w tym dla bezpieczeństwa żywnościowego wielu krajów i regionów świata, regionu Europy także. W czym zatem tkwią główne niebezpieczeństwa wynikające z globalizacji dla rolnictwa unijnego? Wiele wskazuje, że główne obszary ryzyka zawierają się w takich procesach jak:

- wzrost zaawansowania procesów globalizacji, wymuszający redukcję instytucjonalnej ochrony rolnictwa unijnego zawartą w ramach WPR,
- postępująca liberalizacja dostępu do rynku unijnego ze strony podmiotów i rynków innych stref ekonomicznych,
- postępująca degradacja znaczenia wysokich reżimów produkcyjnych i środowiskowych, tak istotnych w ramach UE,
- presja na liberalizację dostępu do rynku unijnego dla roślin GMO i zwierząt GMO,
- wzrost konkurencyjności ze strony podmiotów spoza agrobiznesu (energetyka, paliwa, przemysł farmaceutyczny, kosmetyki) w rywalizacji o dostęp do czynników produkcji rolnictwa unijnego, w tym głównie ziemię,
- systematycznie rosnące podporządkowanie rolnictwa unijnego interesom korporacji transnarodowych (rozwój form nakładczych w rolnictwie, stopniowa utrata suwerenności gospodarstw rolnych),
- wzrost konkurencyjności rolnictwa obszarów pozaunijnych, między innymi w następstwie „archaicznej”⁸ polityki rolnej UE, abstrahującej od realiów zglobalizowanej ekonomii,
- stopniowa utrata bezpieczeństwa żywnościowego przez kraje UE.

Wymienione wyżej ryzyka nie stanowią oczywiście zamkniętego katalogu możliwych ograniczeń w rozwoju rolnictwa unijnego, wynikających z procesów globalizacyjnych. Ukazują jednak skalę możliwych ryzyk i zagrożeń, jakie z tych procesów wynikają. Ich minimalizacja, jeżeli nie uniknięcie, wymagają jednak głębokiego przewartościowania WPR w kierunku wykreowania rzeczywistej strategii wsparcia rolnictwa unijnego, a nie tylko polityki podziału dostępnych funduszy rolnych. Podziału, najlepiej nie ingerującego w istniejący algorytm dystrybucji środków WPR. Algorytm, który nie ma nic wspólnego nie tylko z tzw. zasadą solidarności lecz, co o wiele bardziej istotne, z kryterium efektywnego wykorzystania kapitału (środków finansowych). Wszystko to sprawia, że pomimo wysiłku finansowego i pozornego wsparcia politycznego, rolnictwo unijne pozostaje w sferze wysokiego ryzyka ekonomicznego, kreowanego przez siły globalizacyjne i tendencję do głębokiej zmiany układu gospodarki światowej.

Literatura

- Agricultural Statistics 2010. [2010]. United States Department of Agriculture, National Agricultural Statistics Service, United States Government Printing Office, Washington.
- Brouwer F. [2006]: Main trends in agriculture, Agriculture for sustainable development: A dialogue on societal demand, pressures and options for policy. Sixth Framework Programme Priority 8.1. Specific Support To Policies, Policy Brief 1 (D14), LEI Agricultural Economics Research Institute.
- Giraldo G. [2007]: Obesity: A Growing Problem in Cuba. *Cuba Health Reports* nr 2/1.
- Human Development Report 2009. Overcoming Barriers: Human Mobility and Development. [2009]. UNDP, Nowy Jork.
- Kowalczyk S. [2009]: Globalizacja, agrobiznes i produkcja żywności. [W:] Bezpieczeństwo żywności w erze globalizacji. S. Kowalczyk (red.). SGH, Warszawa.

⁸ Archaizm WPR polega dzisiaj głównie na oparciu dystrybucji dostępnych funduszy na bazie kryteriów historycznych, a nie efektywnym wykorzystaniu dostępnych środków. Dodatkowo WPR stosuje zupełnie absurdalne w dzisiejszych realiach ekonomicznych instrumenty jak chociażby limitowanie produkcji, ograniczanie potencjału wytwórczego (przemysł cukrowniczy, produkcja win itd.), rozbudowane restrykcje środowiskowe itd.

- Kowalczyk S., Sobiecki R. [2011]: Europejski Model Rolnictwa wobec wyzwań globalnych. *Zagadnienia Ekonomiki Rolnej* nr 4.
- Obesity and overweight. Fact Sheet No 311. [2006]. World Health Organization, Genewa.
- Scholte J. A. [2006]: Globalizacja. Krytyczne wprowadzenie, Oficyna Wydawnicza „Humanitas”, Sosnowiec.
- Szymański W. [2011]: Niepewność i niestabilność gospodarcza. Gwałtowny wzrost i co dalej? Difin, Warszawa.
- Szymański W. [2004]: Interesy i sprzeczności globalizacji. Wprowadzenie do ekonomii ery globalizacji. Difin, Warszawa.
- Uniwersalia polityki rolnej w gospodarce rynkowej, ujęcie makro- i mikroekonomiczne. [2007]. A. Czyżewski (red.). Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań.
- World Investment Report 2009, Transnational Corporations, Agricultural Production and Development. [2009]. UNCTAD, Nowy Jork i Genewa.
- 2007 Census of Agriculture. United States Summary and State Data, Volume 1, Geographic Area Series, Part 51. [2009]. United States Department of Agriculture, National Agricultural Statistics Service.